

# Jasiński, Janusz

---

## Z zagadnień Wiosny Ludów na Warmii

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 524-544

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Z ZAGADNIENIEM WIOSNY LUDÓW NA WARMII

O ile zagadnienie wpływów Wiosny Ludów na Mazurach zostało w latach powojennych kilkakrotnie poruszone <sup>1)</sup>, to temat ten odnośnie Warmii, z wyjątkiem kilku tekstów źródłowych zamieszczonych w pracy Władysława Chojnackiego <sup>2)</sup> prawie zupełnie nie znalazł odbicia w naszej literaturze <sup>3)</sup>. W r. 1920 krótki artykuł o roku 1848 napisał Franz Buchholz w trudno dziś dostępnym kalendarzu warmińskim <sup>4)</sup>, a ponadto fragmentaryczne wiadomości porzucane są w niektórych monografiach miast warmińskich. Wydaje się więc, że temat ten, niemal zupełnie surowy, czeka na wszechstronne opracowanie. Ze względu na ograniczoną bazę źródłową niniejszy artykuł daleki jest od ostatecznego omówienia tego, niezmiernie ciekawego dla naszego regionu, zagadnienia. Dotyczy on przede wszystkim przebiegu wydarzeń, począwszy od rewolucji marcowej w 1848 r., a skończywszy na wyborach w lipcu 1849 r. W pracy tej wyzyskano głównie gazety wschodniopruskie, zwłaszcza „Königsberger Hartungsche Zeitung”, ponadto „Kreisblatty”, a dla powiatu olsztyńskiego — materiały landrata olsztyńskiego, znajdujące się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie.

### I

Wiadomość o wybuchu rewolucji marcowej w Berlinie wywarła wielkie wrażenie w całym Prusach Wschodnich, także w powiatach warmińskich, zarówno na wsi, jak i w miastach. Czego innego jednak spodziewali się od rewolucji berlińskiej kupcy, urzędnicy, zamożniejsi rzemieślnicy, duchowieństwo, szlachta, a inne nadzieje wiązały z tymi samymi wypadkami proletariaty w miastach oraz lud wiejski. Bogatsze mieszczaństwo z radością witało zapowiedź nadania przez Fryderyka Wilhelma IV w dn. 18 marca 1848 r. pewnych swobód o charakterze politycznym, jak zniesienie cenzury, zwołanie sejmiku, ogłoszenie konstytucji. Wyrazem tych nastrojów było wrażenie, jakie rewolucja w Berlinie wywołała w małym miasteczku Wartenborku

<sup>1)</sup> Władysław Chojnacki, *Rok 1848 na Pomorzu i Mazurach*, Sobótka, 1948, s. 224 — 234; Irena Pietrzak-Pawłowska, *Lata przełomu na Mazurach 1840 — 1848*, W stulecie Wiosny Ludów 1848 — 1948. T. I. Wiosna Ludów na ziemiach polskich, Warszawa 1948, s. 169 — 212; Emilia Sukertowa-Biedrawina, *Rewolucja 1848 r. na Mazurach w świetle szczycieńskiego „Kreis-Blattu”*, Komunikaty 1950, s. 48 — 55; Tejże, *Przyczynek do końcowego okresu Wiosny Ludów na Mazurach*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1959, nr 1, s. 46 — 60. Najciekawsze materiały do rewolucji 1848 r. na Mazurach opublikował Władysław Chojnacki w wydawnictwie źródłowym *Mazury i Warmia 1800 — 1870. Wybór źródeł*, Wrocław 1959.

<sup>2)</sup> Chojnacki, *Mazury i Warmia*, s. 202, 209 — 210, 220 — 222, 256 — 258.

<sup>3)</sup> Wzmiankę o wypadkach w r. 1848 w Ornece zamieszczono w wydawnictwie Inst. Zach. *Warmia i Mazury*, Poznań 1953, t. II, s. 175.

<sup>4)</sup> Franz Buchholz, *Das Ermland im Revolutionsjahr 1848*, Ermlandischer Haus-Kalender für 1920, Braunsberg, s. 70 — 80.

(Barczewo). Tam w dn. 26 marca zebrała się część ludności, która ze sztandarami, z muzyką, przy iluminowanych domach ciągnęła w radosnym pochodzie ulicami miasta. Wygłaszano rozliczne przemówienia, przestrzegając przed wystąpieniami wobec zwierzchności<sup>5)</sup>.

Inaczej natomiast zareagowała biedota miejska i wiejska. Pierwsza zachowana w tej sprawie wiadomość odnosi się do ubogich okolic Dobrego Miasta. Tutaj już przed r. 1848 poważnie liczono się z możliwością wystąpień bezrolnych chłopów. Zdarzały się masowe kradzieże, właściciele ziemscy, a także niektórzy mieszczaństwo otrzymywali listy z pogrózkami, spodziewano się, że każdej chwili ludność bezrolna przystąpi do samowolnej parcelacji majątków. Na wieść o wybuchu rewolucji w Berlinie podniecenie doszło do tego stopnia, że już 23 marca mieszczaństwo zaczęło się wspólnie ze szlachtą organizować, aby w razie powstania zbrojnie wystąpić i „zarówno życie jednostek, jak ich własność zabezpieczyć”<sup>6)</sup>.

Do niepokoju i zaburzeń doszło w pierwszych dniach kwietnia w Reszlu, które atoli zostały stłumione przez Straż Obywatelską (Bürgerwehr). Niemniej obawy przed ludnością wiejską i miejscowymi „nicponiami” tak gnębiły mieszczań, że proszono usilnie o przysłanie pomocy wojskowej<sup>7)</sup>. Podobne wypadki miały miejsce w Bisztynku<sup>8)</sup>, a także w Lidzbarku. „W tym spokojnym i rozsądnym skądinąd miasteczku doszło do pożałowania godnych ekscesów” — relacjonuje ówczesny sprawozdawca. Bezpośrednią przyczyną zaburzeń stał się fakt, że jeden z urzędników magistratu nie pozwolił wywiesić na ratuszu trójkolorowej chorągwi — symbolu nowej rewolucji. Tłumy robotników czym prędzej napłynęły do śródmieścia, zaczęto demolować urzędy, sklepy oraz mieszkania zamożniejszych mieszczan. Z trudem udało się władzy miejskiej przywrócić spokój, czym prędzej też zorganizowano Straż Obywatelską, składającą się z 50 ludzi<sup>9)</sup>. Pod koniec marca także Pieniężno stało się widownią zaburzeń, wywołanych przez elementy rewolucyjne<sup>10)</sup>.

Wielkie poruszenie spowodowane bezpośrednio rewolucją w Berlinie dało się zauważyć również na wsi. Wiadomości o niepokojach na prowincji coraz liczniej napływały do Królewca, skąd też wydawano instrukcje, aby obietnice królewskie interpretować w jak najbardziej oględny sposób, zwłaszcza na wsi<sup>11)</sup>. Niedługo potem, gdy ferment na wsi stawał się coraz wyraźniejszy, zalecano landratom, aby w razie konieczności odwoływali się do pomocy wojska przy ewentualnych rozruchach<sup>12)</sup>. Jednakże wobec najbiedniejszych ro-

<sup>5)</sup> Königl. Preuss. Staats. Kriegs.- und Friedens-Zeitung (dalej Königsberger Hartungsche Zeitung) 1848, 81, z d. 5 IV; zob. także Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej WAPO) XXX/14, nr 367 — Walter Kopenhagen, *Geschichte der Stadt Warthenburg*, s. 112/113 (maszynopis).

<sup>6)</sup> Gustav Beckmann, *Geschichte der Stadt Guttstadt, Guttstadt 1929*, s. 122 — 123.

<sup>7)</sup> Chojnacki, *Mazury i Warmia*, s. 202.

<sup>8)</sup> Der Königsberger Freimütige. Humoristisches Unterhaltungsblatt, 1848, nr 40 z d. 4 IV.

<sup>9)</sup> Tamże.

<sup>10)</sup> Eugen Maeklenburg, *Chronik der Stadt Mehlsack*, Leer 1955, s. 8.

<sup>11)</sup> WAPO VIII 1/21, K. 9. Pismo Rejencji Królewieckiej, Wydział Spraw Wewnętrznych, z d. 10 IV 1848 r. do landrata w Olsztynie.

<sup>12)</sup> WAPO VIII 1/21, K. 10. Pismo Rejencji Królewieckiej, Wydział Spraw Wewnętrznych z d. 18 IV 1848 r.

botników rolnych należało prowadzić politykę pojednawczą w miarę możliwości dostarczając im pracy<sup>13)</sup>.

Landrat olsztyński, Martens, pieczęłowicie wypełniał nakazy królewskie, nawet je nierazdo uprzedzał, choć na razie nie potrzebował pomocy oddziałów wojskowych. W myśl zaleceń komenderującego generała Fryderyka K. E. Dohny należało tak rozmieścić garnizony wojskowe w całej prowincji, aby na wniosek każdego landrata można było w każdej chwili odkomenderować do jego dyspozycji oddział piechoty w liczbie 50 ludzi lub kawalerię w sile 30 konnych, na odległość nie dalszą niż jeden dzień marszu. Po 3—4 dniach oddziały te winny były wrócić do swego garnizonu<sup>14)</sup>. Najbliższej Olsztyna wojsko kwaterowało w Ostródzie i Szczytnie<sup>15)</sup>. Do Braniewa przysłano batalion fizylierów.

Tymczasem zbliżały się wybory do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie oraz we Frankfurcie. Zgodnie z prawem wyborczym z d. 8 kwietnia, opublikowanym w Kreisblattach około 20 kwietnia, głosować mógł każdy obywatel państwa pruskiego, który ukończył 24 lata i nie utrzymywał się z zapomóg społecznych czy państwowych. Wybory były dwustopniowe. Prawyborcy, w ilości od 300 do 500 osób (w zależności od miejscowości) mieli powołać 1 wyborcę (Wahlmann). Ci z kolei w drugim głosowaniu wybierali posła (Abgeordnete). Poseł musiał mieć skończonych 30 lat<sup>16)</sup>. Wybory te wywołały zrozumiałe poruszenie zarówno na wsi, jak i w miastach. Po raz pierwszy społeczeństwo w państwie pruskim zostało dopuszczone do tego aktu, po raz pierwszy najniższe warstwy społeczne mogły się wypowiedzieć politycznie. Zresztą nie wszyscy zdawali sobie sprawę z istoty wyborów czy roli przyszłego Zgromadzenia Narodowego. Na Warmii rozchodziły się pogłoski, że po wyborach nastąpi detronizacja króla, inni znowu twierdzili, że zostanie przywrócone poddaństwo<sup>17)</sup>. W powiecie olsztyńskim rejonów wyborczych było ponad 50. Komisarzami wyborczymi zostali nauczyciele, szlachta, księża, urzędnicy, a także sołtysi<sup>18)</sup>. W powiecie reszelskim istniało ponad 60 punktów wyborczych, a liczba prawyborców wynosiła 7 633<sup>19)</sup>.

Podniecenie na Warmii osiągnęło punkt kulminacyjny w przededniu wyborów. Największym miastem warmińskim było Braniewo<sup>20)</sup>, tutaj też znajdowało się największe skupisko proletariatu. W obawie przed elementami rewolucyjnymi już 22 marca zorganizowano Straż Obywatelską w liczbie 800 ludzi. Na polecenie komenderującego generała Dohny Straż otrzymała 400 sztuk ręcznej broni palnej

<sup>13)</sup> Tamże.

<sup>14)</sup> WAPO VIII 1/21 k. 8. Pismo gen. Dohny z d. 11 IV 1848. Życiorys Fryderyka Karola Emila Dohny zamieścił Christian Krollman w *Altpreussische Biografie*, s. 144, stwierdzając, że zdecydowana, a jednocześnie rozważna postawa generała przyczyniła się do tego, iż w Królewcu w r. 1848 nie doszło do poważniejszej rewolucji.

<sup>15)</sup> WAPO VIII 1/21 k. 11. Pismo Oberpräsidium z d. 5 VI 1848 r.

<sup>16)</sup> *Gesetzsammlung für die Königlich Preussischen Staaten*, Berlin 1848, nr 12.

<sup>17)</sup> Buchholz, op. cit., s. 74.

<sup>18)</sup> Allensteiner Kreisblatt, 1848 nr 17 z d. 20 IV.

<sup>19)</sup> Rösseler Kreisblatt, 1848, nr 16 z d. 19 IV.

<sup>20)</sup> Braunsberger Kreisblatt, 1850, nr 3 z d. 19 I. Braniewo w r. 1849 liczyło oprócz wojska 8498 mieszkańców.

(Perkussionsgewehr). Ciągłe patrole na ulicach miały za zadanie czuwanie nad bezpieczeństwem życia i własności. Jak już wspomniano, niezależnie od Straży Obywatelskiej, do Braniewa 26 kwietnia został sprowadzony batalion fizyliarów<sup>21)</sup>. Po kilku dniach jednak wojsko to zostało odkomenderowane do bardziej niespokojnego Elbląga. W Braniewie, jak podaje prasa królewiecka za miejscowym Kreisblattem, od kilku tygodni przygotowywano i organizowano sprzysiężenie, wymierzone przeciw miejscowej burżuazji<sup>22)</sup>. Główną przyczyną niezadowolenia i wzburzenia ludności Braniewa były trudności w uzyskaniu pracy, spowodowane konkurencją napływającej do miasta bezrolnej ludności wiejskiej, niskie zarobki, drogie czystsze mieszkaniowe oraz wysokie ceny środków żywnościowych. Pod komendą swoich zdeterminowanych przywódców w niedzielę 30 kwietnia gromady robotników w liczbie ok. 200 zaczęły się posuwać z przedmieść do centrum, po czym zdemolowały najbardziej zniechęconą resursę kupiecką<sup>23)</sup>. Tymczasem zaalarmowano Straż Obywatelską, która dokonała ataku na bagnety i zmasakrowała demonstrantów. Podobno było kilka wypadków śmierci<sup>24)</sup>. 19 przywódców natychmiast aresztowano. Dopiero w czasie śledztwa okazało się, że była to akcja od dawna przygotowywana. Dzień wybuchu rewolucji w Braniewie naznaczono zaraz po odejściu wojska do Elbląga<sup>25)</sup>. Na skutek śledztwa aresztowano dalszych 11 członków spisku. Jeden z głównych przywódców popełnił w więzieniu samobójstwo. Pozostali otrzymali wyroki więzienia od 1,5 — 6 lat<sup>26)</sup>.

Podobne zaburzenia, z tych samych przyczyn społecznych, wystąpiły w Ornece. I tutaj już uprzednio zorganizowano Straż Obywatelską, jak wyraźnie podkreślono, celem zabezpieczenia się przed rozruchami ludu. Głównym zadaniem Straży była „ochrona wolności i własności”. Komendantem Straży został major Ernst Perwo, urzędnik miejski. Straż uzbrojona była w broń palną, szablę i lance. W razie potrzeby, na sygnał alarmowy, członkowie Straży gromadzili się w oznaczonych miejscach. Dnia 30 kwietnia odbył się wielki wiec polityczny, pierwszy rodzaju w Ornece. „Znalazła się na nim większa liczba robotników, którzy gwałtownie wyrażali swoje niezadowolenie”<sup>27)</sup>. Skarżyli się, jak w Braniewie, na brak pracy i konkurencję robotników wiejskich. Najwięcej oskarżeń kierowali pod adresem niejakiego Rohna oraz przemysłowca Kursche. Wreszcie zaatakowali dom tego ostatniego. Wówczas Rohn uzbrojony w pistolet nakazał robotnikom rozejście się. Jednakże nie tylko nie usłuchano go, lecz wyrwano mu pistolet z ręki i zmuszono do ucieczki. Tymczasem zjawiła się zaalarmowana Straż Obywatelska, uzbrojona po zęby. Robotnicy nie posłuchali wezwania Straży do rozejścia się, krzyczeli nawet, że się jej wcale nie boją. Wówczas major Perwo zaatakował demonstrantów z dwóch stron. Przy mniejszej grupie atak zakoń-

---

<sup>21)</sup> Franz Buchholz, *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte*, Braunsberg 1934, s. 212.

<sup>22)</sup> Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 104 z d. 4 IV.

<sup>23)</sup> Buchholz, *Braunsberg*, s. 213.

<sup>24)</sup> Der Königsberger Freimütige, 1848, nr 53 z d. 4 V.

<sup>25)</sup> Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 104 z d. 4 V.

<sup>26)</sup> Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 107 z d. 8 V.

<sup>27)</sup> Franz Buchholz, *Bilder aus Wormditts Vergangenheit*, Wormditt 1931, s. 189.

czył się sukcesem Straży, robotnicy rozbiegli się. Jednakże w drugiej grupie, znacznie większej, robotnicy stawili opór, obrzucając atakujących kamieniami, przy czym raniono 2 osoby. Doszło do gwałtownego starcia, wreszcie zepchnięto robotników lancami na przedmieścia. W nocy Straż obstawiła most, za którym gromadził się uzbrojony tłum, a wśród niego obserwowano dużo kobiet z kamieniami w rękach. W dniu wyborów ludność szukała zemsty na najbardziej czynnych osobach ze Straży Obywatelskiej, zwłaszcza szukano po całym mieście Rohna i handlarza Radaua. Dokonano szeregu włamań do mieszkań i sklepów zamożniejszych mieszczan<sup>28)</sup>. Ze względu na synchronizację wypadków w Braniewie i Orniecie oraz z uwagi na identyczne skargi robotników należy przypuszczać, że obydwa wystąpienia zostały wspólnie omówione i przygotowane.

Inny przebieg miały wybory w Barczewie. Już o 7 rano 1 maja tłumy prawyborców zaczęły się tłoczyć w kościele klasztornym, gdzie miano głosować na 5 wyborców do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie oraz tyluż do Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie. Komisarzem wyborczym był burmistrz Siebert. Nagle rozeszła się wiadomość, że wielu prawyborców zgromadziło się na wolnym powietrzu, ponieważ nie chcą profanować świętego miejsca. Wówczas wszyscy opuścili kościół i wybory odbyły się w ogrodzie klasztornym. Działo się to w wielkim nieporządku i niepokoju, przy gwałtownych dyskusjach i silnym podnieceniu. Siebert nie mógł opanować sytuacji, co spowodowało, że każdy mógł pobrać tyle kartek wyborczych, ile chciał. Wybory te trwały aż do 7 wieczór. W większym jeszcze nieporządku głosowano w ratuszu do Zgromadzenia we Frankfurcie. „Wydawało się, że każdej chwili wybuchną zamieszki”. Przy obliczaniu głosów okazało się, że więcej oddano kartek, niż było uprawnionych osób do głosowania<sup>29)</sup>.

W okresie wyborów wielkie poruszenie zapanowało również na wsi. Nie wszyscy chłopci zrozumieli ordynację wyborczą, zwłaszcza jej dwustopniowy charakter. Uważali, że wyborcy przez nich wybrani winni byli jechać do Berlina i w związku z tym zgłaszano się po diety na podróż<sup>30)</sup>. Takie wypadki miały miejsce również w licznych wsiach pow. olsztyńskiego<sup>31)</sup>. Gwałtowne zaburzenia powstały w Gietrzwałdzie i Sząbruku, co spowodowało, że wybory nie doszły do skutku. W Worytach sołtys został pobity, a w Ramsowie wystąpiło „3 podżegaczy z niebezpiecznymi pogrózkami”. Zarówno 4 głównych sprawców z Woryt, jak i „niebezpiecznych” przywódców z Ramsowa aresztowano i oddano pod sąd. Zaniepokojony do najwyższego stopnia tymi wypadkami landrat olsztyński, zgodnie z dawniejszymi dyrektywami rejencji królewieckiej, zwrócił się o pomoc wojskową do Ostródy. Dnia 8 maja wysłano wojsko w sile 25 konnych i 30 pieszych poprzez Gietrzwałd do Olsztyna. Oddział ten nie miał na celu pacyfi-

---

<sup>28)</sup> Tamże; Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 107 z d. 8 V. Przywódcy i aktywni uczestnicy zaburzeń zostali uwięzieni i oddani pod sąd w Lidzbarku. Zob. także Der Königsberger Freimütige, 1848, nr 56 z d. 11 maja.

<sup>29)</sup> Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 106 z d. 6 V.

<sup>30)</sup> Buchholz, *Ermland im Revolutionsjahr*, s. 74.

<sup>31)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 19. Pismo landrata z d. 13 maja 1848 r.

kowania krnąbrnych wsi, a tylko na razie zademonstrowanie siły. Po 3 dniach wojsko tą samą trasą powróciło do Ostródy <sup>32)</sup>.

W wyniku wyborów 2 stopnia (które do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie odbyły się 8 maja, a do Frankfurtu — 10 maja) zostali wysłani do stolicy Prus: z powiatów Braniewo i Lidzbarsk — dr Antoni Eichhorn, wykładowca w Liceum Hosianum, późniejszy założyciel Warmińskiego Stowarzyszenia Historycznego; z powiatu olsztyńskiego — Polak, ks. Walenty Blockhagen; z powiatu reszelskiego — sędzia z Bisztyńska, O. Hagen. Na posłów do Frankfurtu powołano: z okręgu braniewsko-lidzbarskiego docenta z Liceum Hosianum — Corneliusa, a z powiatów reszelskiego i olsztyńskiego — sędziego z Dobrego Miasta, C. Hahna. Natomiast powiat malborski reprezentował we Frankfurcie biskup warmiński, Józef Ambroży Geritz. Posłowie warmińscy zarówno w Berlinie, jak we Frankfurcie zasiedli bądź w centrum, bądź po prawicy. Zastanawiające, że nie wybrano ani jednego posła o radykalnych poglądach w przeciwieństwie np. do Górnego Śląska, skąd wysłano do Berlina 10 polskich posłów przeważnie chłopów, a wśród nich również zagrodników i chałupników. Na Śląsku jednak istniało znacznie większe zróżnicowanie społeczne, proletaryzacja ludności poczyniła wyjątkowo duże postępy, a ponadto były tam niezmiernie żywe tradycje ciągłego oporu, nawet powstań wobec państwa pruskiego. Na Warmii natomiast, uwłaszczenie dzięki dużej liczbie chłopów królewskich zostało przeprowadzone o wiele korzystniej niż w innych dzielnicach Prus. Element zaś najbardziej rewolucyjny, rekrutujący się spośród komorników, zagrodników czy czeladzi, w dużym stopniu odpyływał za chlebem do Królestwa Kongresowego, stąd stosunek ilościowy biedoty do chłopstwa względnie zamożnego na Warmii odbił się na ostatecznych wynikach wyborów. Niewątpliwie miał na to wpływ jeszcze inny czynnik. Warmia przez długie stulecia była kraikiem, w którym biskup pełnił jednocześnie funkcje i kościelne, i świeckie. Tradycje posłuszeństwa wobec Kościoła w sprawach świeckich nie wygasły jeszcze w XIX wieku, toteż, gdy biskup Geritz wydał odezwę do swoich diecezjan, nakłaniając ich do spokoju, do posłuszeństwa i wierności względem tronu, a także ostrzegając przed niebezpiecznymi prowokatorami, można przypuszczać, że nie minęła ona bez echa. Jak stwierdzają sprawozdawcy „Neue Königsberger Zeitung”, w czasie prawyborów ludność na wsi przysięgała, że będzie głosować na swoich kandydatów, że w żadnym wypadku nie wybierze „panów”. Jednakże później, gdy wybierano posłów, duchowieństwo w obawie, aby zwycięstwa nie odnieśli kandydaci wolnomyślni, zaczęło forsować ultramontanów, stąd też wybrano m. in. naukowców Corneliusa i Eichhorna, osoby ludowi całkowicie nie znane <sup>33)</sup>.

Oczywiście, natężenia rewolucji nie można mierzyć wyłącznie rezultatami wyborów. Niewątpliwie w r. 1848 na Warmii istniało wrzenie społeczne. Fakt ten należy przypisać silnie zróżnicowanym pod względem klasowym miastom północnej Warmii, a także na wsi — ludności bezrolnej lub małorolnej. Ogniskami zapalnymi były szczególnie wsie szlacheckie, zresztą na Warmii mniej liczne. Np. mieszkający wsi szlacheckich Długobór i Błudowo w pow. bra-

<sup>32)</sup> Tamże.

<sup>33)</sup> Neue Königsberger Zeitung, 1848, nr 1 z d. 23 V.

niewskim napadali i rabowali dwory szlacheckie, co zmusiło właścicieli ziemskich do organizowania samoobrony<sup>34</sup>). Również w pow. olsztyńskim miały miejsce liczne wystąpienia przeciw władzy, jak i właścicielom majątków szlacheckich. Istnienie niezwykle silnie wybujałych elementów rewolucyjnych (Gährungs-Elemente) przyznawał sam landrat Martens<sup>35</sup>). Wśród bezrolnej ludności wiejskiej nurtowały dążenia, aby majątki szlacheckie rozparcelować wśród najbiedniejszych. Moralnym uzasadnieniem tych dążeń było przekonanie, że Bóg stworzył świat dla wszystkich nie tylko dla bogatych<sup>36</sup>). W całych Prusach Wschodnich panował tak wielki ferment, że każdej chwili obawiano się powszechnej rewolucji. Jak stwierdził przedstawiciel klubów demokratycznych z Prus Wschodnich Brausewetter na kongresie w Berlinie, ludność w promieniu ponad 10 mil od Królewca czeka tylko na sygnał, aby ruszyć na miasto i obalić istniejące tam władze<sup>37</sup>). Obawiano się, że w razie rewolucji ludność wiejska wystąpi wspólnie z proletariatem w miastach<sup>38</sup>).

Aktywność i niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy ludność warmińska wyrażała nadto w licznych zażaleniach i petycjach, kierowanych wprost do króla lub do swoich posłów w Zgromadzeniu Narodowym, z pominięciem władz miejscowych. Np. mieszkańcy Fromborka prosili o ulgi podatkowe, ludność powiatu lidzbarskiego protestowała przeciw istniejącym jeszcze niektórym przymusom służebnym na rzecz państwa, chałupnik z Kierwin żądał pastwiska dla swego bydła. Na całej Warmii petycje te miały charakter masowy. Zdarzały się nawet wypadki, że chłopcy osobiście jeździli do Berlina. Działo się tak w powiatach reszelskim<sup>39</sup>) i braniewskim. Wyrobnicy wsi Tolkowiec i Demity w pow. braniewskim zebrali 50 talarów na podróż do Berlina dla pewnego krawca, który miał się osobiście starać u króla, aby każdemu z nich przydzielono 14 morgów ziemi<sup>40</sup>). Od maja do lipca z całej monarchii pruskiej napłynęło do króla i Zgromadzenia Narodowego w 1848 r. około 10 000 tego rodzaju skarg i petycji<sup>41</sup>). Landrat olsztyński ostrzegał ludność przed tymi poczynaniami, tłumacząc, że w każdym wypadku skarga wróci z Berlina do powiatu i zostanie rozpatrzona na miejscu<sup>42</sup>). Oczywiście ostrzeżenia te nie znajdowały dużego oddźwięku.

W samym Olsztynie w pierwszych miesiącach rewolucji nie doszło do żadnych rozruchów i dlatego też nie stworzono tam Straży Obywatelskiej. Przynajmniej nic na ten temat nie pisze ani Bonk<sup>43</sup>), ani Funk<sup>44</sup>), ani też nic nie wspomina landrat Martens. Jednakże niespokojna sytuacja na wsi, a może też i w Olsztynie, spowodowała, że

<sup>34</sup>) Buchholz, *Ermland im Revolutionsjahr*, s. 74.

<sup>35</sup>) WAPO VIII 1/23, k. 17. Pismo landrata z d. 19 V 1848 r.

<sup>36</sup>) Allensteiner Kreisblatt, 1848, nr 22 z d. 15 VII.

<sup>37</sup>) Der Königsberger Freimütige, 1848, nr 133 z d. 7 XI.

<sup>38</sup>) WAPO VIII 1/23, k. 2. Pismo landrata olsztyńskiego z d. 9 VI 1848 r.

<sup>39</sup>) Rösseler Kreisblatt, 1848, nr 31 z d. 9 VIII.

<sup>40</sup>) Buchholz, *Ermland im Revolutionsjahr*, s. 74.

<sup>41</sup>) Rösseler Kreisblatt, 1848, nr 33 z d. 23 VIII; *Verhandlungen der Preussischen National Versammlung zu Berlin. Stenographische Berichte*, Breslau 1848, Wykaz petycji nadesłanych do Zgromadzenia Narodowego.

<sup>42</sup>) Allensteiner Kreisblatt, 1848, nr 25 z d. 17 VII.

<sup>43</sup>) Hugo Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Allenstein 1903 — 1929.

<sup>44</sup>) Anton Funk, *Geschichte der Stadt Allenstein von 1348 bis 1943*, Gelsenkirchen 1955.



landrat olsztyński podjął pewne środki ostrożności, zresztą stosując się do życzeń rejencji królewieckiej. Ponieważ rejencja nie mogła przysłać do Olsztyna stałego wojska, landrat miał obowiązek utrzymać spokój w powiecie własnymi środkami<sup>45)</sup>. Zaraz po wyborach wystosował okólnik do podległych mu sołtysów, w którym stwierdzał, że w ostatnich czasach miały miejsce wypadki licznych zaburzeń. W przyszłości jednak każde wykroczenie zarówno przeciw władzy, jak i przeciw czyjejkolwiek własności, zwłaszcza nastawianie na majątki szlacheckie, będzie z największą surowością łamane i karane. „Tych zbrodniarzy przez żandarmerię będę ściągał i oddawał do sądowego ukarania, a w razie potrzeby odwołam się do pomocy wojska, przy czym wszelkie koszta z tym związane pokryją mściciele pokoju” (Ruhestörer)<sup>46)</sup>.

Niezależnie od działalności propagandowej, w myśl poleceń rejencji, aby „po tylekroć zakłócanym spokoju publicznym znowu przywrócić bezpieczeństwo i porządek”<sup>47)</sup>, landrat Martens zajął się organizowaniem dodatkowej straży bezpieczeństwa (Schutzmannschaft). W porozumieniu z magistratem wybrał 3 strażników konnych oraz 6 pieszych<sup>48)</sup>. Straż ta rekrutowała się z wysłużonych żołnierzy pruskich. Musieli oni znajdować się zawsze w pogotowiu bojowym, podlegali bezpośrednio landratowi. Konie i broń zdobywali sobie własnym kosztem. Posiadali broń palną oraz sieczną (szable). Chodzili w ubraniach cywilnych, a tylko na lewym ramieniu, jako znak rozpoznawczy, mieli przywiązaną białą opaskę. Zaangażowani zostali na okres 3 miesięcy od czerwca do sierpnia. Wynagrodzenie ich wynosiło 15 groszy srebrnych dziennie. Zasadniczym ich zadaniem było utrzymanie, wspólnie z żandarmerią, spokoju w powiecie<sup>49)</sup>. Landrat cieszył się teraz, że posiada „imponierende bewaffnete Macht”. Niemniej, ze względu na wielkość powiatu oraz ze względu na liczne przejawy oporu wśród ludności wiejskiej, domagał się przyznania funduszy na dodatkowe zaangażowanie jeszcze 2 konnych i 4 pieszych strażników. Uważał, że nie należy swojej straży rozsyłać na stałe w różne strony powiatu, a tylko trzymać ją w Olsztynie, by w razie potrzeby skierować większą siłę na zagrożony odcinek i przywrócić tam spokój, nawet przy użyciu broni palnej<sup>50)</sup>. Jednakże rejencja na skutek oszczędności budżetowych ostatniego wniosku nie akceptowała. Ostatecznie więc zaangażowano na 3 miesiące 9 strażników<sup>51)</sup>. Po upływie tego terminu umowa z nimi nie została odnowiona, co widocznie ośmieliło proletariat Olsztyna do wystąpień przeciw miejscowym klasom posiadającym oraz władzy. W ciągu 2 ostatnich niedziel października dochodziło do gwałtownych walk, powo-

<sup>45)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 11. Pismo Oberpräsidium do landrata olsztyńskiego z d. 5 V 1848. „Ihrer bewährten Umsicht und Thatkraft vertraue ich, daß sie auch mit der Ihren dargebetenen Mitteln die öffentliche Ruhe und Ordnung aufrecht zu erhalten und Störungen derselben zu unterdrücken wissen werden”.

<sup>46)</sup> WAPO VIII 1/21, k. 14. Pismo landrata z d. 6 V 1848.

<sup>47)</sup> WAPO VIII 1/21, k. 12 — 13. Okólnik rejencji z d. 12 V 1848 do landratów.

<sup>48)</sup> WAPO VIII 1/21, k. 4 — 6. Jako strażnicy zostali zaangażowani: Jan Grünenberg, Jan Rykowski, Jan Wronka, Adam Wiśniewski, Mateusz Lindenau, Franciszek Alscher, Ferdynand Sendrowski, Edward Gabler i Józef Gerigk. Wszyscy pochodzili z Olsztyna, w większości byli to z zawodu rzemieślnicy.

<sup>49)</sup> Tamże.

<sup>50)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 17 — 18. Pismo landrata z d. 19 V 1848.

<sup>51)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 22. Pismo rejencji z d. 24 V 1848.

dując, że spokojna ludność bała się o zmięczeniu wychodzić na ulicę<sup>52</sup>). Występowano również przeciw kupiectwu żydowskiemu, któremu urządzano kocią muzykę, zresztą w tym okresie bardzo modną. Policjanci i żandarmi byli bezradni, zupełnie nie panowali nad sytuacją. W czasie tych zamieszek syn żandarma Urbana został pobity. Bierna postawa stróżów bezpieczeństwa zmusiła mieszczan do organizowania patroli we własnym zakresie, które czuwały na ulicach miasta od godz. 15 aż do godz. 23. Nie mniej olsztyniacy uważali sobie za krzywdę, że żandarmi, opłacani przez państwo, mogą spokojnie siedzieć w domu, a oni muszą się „szarpać z wicherzycielami”<sup>53</sup>). Wydaje się jednak, że w zaburzeniach olsztynskich stosunkowo dużą rolę odgrywał tzw. „Lumpenproletariat”.

## II

Niezależnie od wrzenia rewolucyjnego, okres Wiosny Ludów charakteryzuje się jeszcze innym zjawiskiem. Oto w tym czasie następuje wielka aktywizacja polityczna różnych kręgów społeczeństwa. Jak grzyby po deszczu powstają w miastach i miasteczkach różnego rodzaju ugrupowania, związki, stowarzyszenia, kluby itp. W Prusach Wschodnich można wyodrębnić zasadniczo 4 rodzaje tych klubów czy związków. Najbardziej radykalne, można powiedzieć rewolucyjne oblicze posiadał Związek Robotników (Arbeiterverein), powstały w Królewcu, a który z czasem rozszerzył swą działalność na prowincję, m. in. dotarł do Kętrzyna. Związek Robotników walczył czynnie o poprawę warunków pracy, domagał się podwyżki zarobków, obniżenia podatków, zmniejszenia dnia pracy, a przede wszystkim zapewnienia każdemu prawa do pracy. Jedną z form walki było stosowanie strajków. Jednakże na terenie Warmii Związek Robotników nie przejawiał działalności<sup>54</sup>).

Również radykalną postawę wykazywały kluby demokratyczne. Żądały rozdzielenia państwa od kościoła, całkowitej wolności religijnej, a na gruncie ustrojowym były rzecznikami idei republikańskich. Z tego powodu były mocno atakowane przez ugrupowania konserwatywne, monarchiczne. Częstokroć w manifestacjach politycznych występowały łącznie ze Związkiem Robotniczym. Kiedyś maszerowały we wspólnym pochodzie z robotnikami pod czerwonym sztandarem<sup>55</sup>). Jeden z punktów programu klubów demokratycznych żądał wolności dla wszystkich narodów, a przede wszystkim dla Polski. Na zebra-

---

<sup>52</sup>) WAPO VIII 1/23, k. 41. Pismo burmistrza Rarkowskiego z d. 31 X 1848. „Es kam sogar zu gewaltigen Schlägereien und das lose Gesindel trieb nach eingetretener Dunkelheit in den Straßen solchen Unfug, daß kein friedliebender Mensch hieraus zugehen wagte”.

<sup>53</sup>) Tamże, „Die Bürger sprachen sich aber darüber sehr unwillig aus, daß während die vom Staate besoldeten Gansdarmen ruhig zu Hause saßen und das Gesinde zügellos seinem Vergnügen nachlaufe, die Bürger in der Wache sitzen oder mit den Ruhestörern sich herum balgen müssen”.

<sup>54</sup>) Na temat Związku Robotników w r. 1848 w Prusach Wschodnich zob. Walenty Aleksandrowicz, Tadeusz Grygier, Antoni Łukaszewski, Wojciech Wresniński, *Z dziejów klasy robotniczej na Warmii i Mazurach w XIX i początkach XX wieku*, Olsztyn 1959, z. I, s. 9—10; dużo materiału zawiera Königsberger Hartungsche Zeitung.

<sup>55</sup>) Der Königsberger Freimütige, 1848, nr 110 z d. 14 IX.

niach śpiewano „Noch ist Polen nicht verloren”<sup>56)</sup>. Klubów tych w Prusach Wschodnich było 12<sup>57)</sup>, ale nie wiadomo, czy istniały one również na Warmii.

Trzecią grupę stanowiły stowarzyszenia albo kluby konstytucyjne. W połowie sierpnia<sup>58)</sup> kluby te podzieliły się na 2 odrębne odłamy. Jeden z nich nazwał się Stowarzyszeniem Demokratyczno-Konstytucyjnym (Demokratisch konstitutioneller Verein), a drugi Pruskim Stowarzyszeniem Konstytucyjnym (Der Konstitutionelle Preussenverein). Stowarzyszenia te prowadziły ze sobą zażartą walkę. Bardziej postępowe było Stowarzyszenie Demokratyczno-Konstytucyjne. Klub Konstytucyjny, skupiający przedstawicieli powiatów ostródzkiego, nidzickiego i olsztyńskiego, zawiązał się w Olsztynku dn. 5 kwietnia. Po majowych wyborach w Olsztynie powstał oddzielny klub pod nazwą Stowarzyszenia Konstytucyjnego. Początkowo należało do niego ok. 70 osób<sup>59)</sup>, a później liczba członków wzrosła do 93<sup>60)</sup>. Wśród członków Stowarzyszenia najliczniejszą grupę stanowili rzemieślnicy, przede wszystkim majstrowie, po nich urzędnicy, następnie szlachta z powiatu, kupcy, nauczyciele i inni. Stowarzyszenie w Barczewie liczyło blisko 40 członków. Pierwszym publicznym wystąpieniem Stowarzyszenia w Olsztynie było oświadczenie, że ze względu na niebezpieczeństwo reakcji, jak i republikanizmu, należy popierać monarchię konstytucyjną. Aczkolwiek stowarzyszenia konstytucyjno-demokratyczne formalnie stały nadal na gruncie monarchicznym, to po sierpniowej secesji, Pruskie Stowarzyszenie podejrzewało je o idee republikańskie, twierdząc, że gdyby program konstytucyjnych demokratów został urzeczywistniony, wówczas „eines schönen Morgens der König vertrieben und die Republik da sein würde”<sup>61)</sup>. Wydaje się jednak, że program ten tak daleko się nie posuwał, czego dowodem jest, że landrat olsztyński w tajnym sprawozdaniu pisał, że Stowarzyszenie stoi na gruncie „obrony wolności konstytucyjnej i zachowania króla oraz domu królewskiego”<sup>62)</sup>. Wszystkie kluby polityczne z wielką uwagą śledziły wypadki w Berlinie, zwłaszcza obrady Zgromadzenia Narodowego, a wśród nich wystąpienia swoich posłów. Miały też zwyczaj wypowiadać własne zdanie w sprawach ogólnopaństwowych i swoje uchwały przysyłać do Zgromadzenia Narodowego. Gdy rząd Camphausena wniósł projekt konstytucji, zresztą daleko odbiegającej od powszechnego oczekiwania, przeciwko jego niektórym postanowieniom gorąco zaprotestowało Stowarzyszenie w Olsztynie stwierdzając: „Projekt ustroju, przedłożony Zgromadzeniu Narodowemu przez ministerium, wywołał u nas ogólne niezadowolenie i złe nastroje, a nawet nadzieja w przyrzeczoną przez króla konstytucję została poważnie zachwiana. System 2 izb w Zgromadzeniu Narodowym nikomu nie odpowiada, ponieważ pierwsza izba oddziela króla od narodu i obok arystokracji rodowej stwarza jeszcze plutokrację. Prawdziwie

<sup>56)</sup> Der Königsberger Freimütige, 1848, nr 94 z d. 8 VIII.

<sup>57)</sup> Der Königsberger Freimütige, 1848, nr 133 z d. 7 XI.

<sup>58)</sup> Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 194 z d. 21 VIII.

<sup>59)</sup> Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 107 z d. 8 V.

<sup>60)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 39 — 40. Wykaz związków politycznych w Olsztynie.

<sup>61)</sup> Der Königsberger Freimütige, 1848, nr 116 z d. 28 IX.

<sup>62)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 39 — 40. Wykaz związków politycznych w Olsztynie.

liberalna konstytucja musi mieć tylko jedną izbę”<sup>63</sup>). Po raz drugi Stowarzyszenie zabrało głos 26 czerwca, oświadczając, że ze „smutkiem i troską” przyjęło do wiadomości decyzję Zgromadzenia Narodowego o odrzuceniu wniosku posła Berensa, który chciał podjąć uchwałę, iż „bojownicy 18 i 19 marca dobrze się zasłużyli ojczyźnie”. Przeciwno temu wnioskowi głosowali również posłowie warmińscy, Eichhorn i Hahn<sup>64</sup>).

Klub konstytucyjny w Biskupcu był nastrojony bardziej zachowawczo, jednakże i on krytykował przewlekające się w Berlinie obrady, wytykając posłom, że zostali wybrani po to, aby jak najszybciej uchwalić konstytucję, tymczasem mitrzą daremnie czas nad sprawami, na które nie mają pełnomocnictw. Naród zaś oczekuje od nich tylko uchwalenia konstytucji<sup>65</sup>). Swoje zachowawcze poglądy Klub biskupicki wyraził w sprawie prawa wyborczego, twierdząc, że głosować powinni ci, którzy mają swoje grunty, natomiast liczne rzesze chałupników, wyrobników i tzw. ludzi luźnych, czyli tych wszystkich, którzy utrzymują się z pracy najemniej, należy prawa głosu pozbawić<sup>66</sup>). Przewodniczącym Klubu w Biskupcu był dr Jachmann, właściciel ziemski z Kobułt. Klub biskupicki, w przeciwieństwie do olsztyńskiego, domagał się 2 izb w Zgromadzeniu Narodowym. Podobne poglądy wyrażał Klub w Braniewie<sup>67</sup>). Natomiast w Barczewie, Jezioranach i Reszlu opinie były podzielone.

Aktywizacja miast przejawiała się w jeszcze innej formie. Mianowicie w drugiej połowie września 1848 r. odbył się w Elblągu zjazd miast prowincji pruskiej, w którym uczestniczyły również miasta warmińskie. Uchwały zjazdu domagały się od Zgromadzenia Narodowego szeregu zmian w przepisach *Städteordnung* z 1808 r. ograniczających swobody miejskie<sup>68</sup>).

We wrześniu 1848 r. zaczęły powstawać na terenie Warmii również związki religijne. O zebraniu organizacyjnym tego rodzaju towarzystwa w Olsztynie powiadomił *Kreisblatt* w językach polskim<sup>69</sup>)

<sup>63</sup>) *Königsberger Hartungsche Zeitung*, 1848, nr 135 z d. 13 VI. Przeciwno temu oświadczeniu zaprotestował Otto Gisevius, któremu z kolei Stowarzyszenie ostro odpowiedziało (nr 151 z d. 2 lipca 1848 r.). Należy tu wskazać na popularny, lecz i nieścisły artykułik Walentego Aleksandrowicza, „*Wiosna Ludów*” w *Olsztynie*, *Słowo* na Warmii i Mazurach, 1958, nr 25. Autor myli tu osobę Gustawa Gizewiusza z Ottonem Gisevusem. Gustaw Gizewiusz z rewolucją „olsztyńską” nie miał nic wspólnego.

<sup>64</sup>) *Königsberger Hartungsche Zeitung*, 1848, nr 146 z d. 26 VI.

<sup>65</sup>) *Königsberger Hartungsche Zeitung*, 1848, nr 142 z d. 21 VI. Opinia, że Zgromadzenie Narodowe traci czas na nieistotne rozważania była powszechna (zob. J. D. Janson, *Die erste preussische Nationalversammlung und die beiden Kammern*, Mohrunen 1848, s. 7).

<sup>66</sup>) *Königsberger Hartungsche Zeitung*, 1848, nr 176 z d. 31 VII.

<sup>67</sup>) *Königsberger Hartungsche Zeitung*, 1848, nr 168 z d. 21 VII.

<sup>68</sup>) *Denkschrift des Magistrats zu Elbing betreffend den den Preuss. Nationalversammlung vorgestellten Entwurf zur Vereinbarung d. Preuss. Staats Verfassung*, Elbing 1848. W zjeździe tym wzięli udział przedstawiciele Biskupca, Fromborka, Dobrego Miasta, Pieniężna, Jezioran i Ornety. Pisemne oświadczenia nadesłały Reszel i Barczewo. Nie zareagował tylko Olsztyn, Bisztynek i Lidzbark.

<sup>69</sup>) *Allensteiner Kreisblatt*, 1848, nr 37 z d. 9 IX. „Dla ustalenia towarzystwa wolności religijnej, jako też obrady ustanowionych tymczasowo statutów jest wyznaczony termin na dzień 25 bm. w Olsztynie w domu Pana Eschholza, Kupca, na który wszyscy, którzy już przystąpili, jako też i ci, którzy życzą sobie przystąpić do niego, nieniejszym zaprasza się o godz. 9 rano”.

i niemieckim. Towarzystwo religijne miało na celu obronę wolności religijnej w różnych formach. M. in. domagano się przywrócenia zniesionych klasztorów, żądano niezależności kościoła od państwa, tzn. pełnej samodzielności kościoła w sprawach organizacyjnych wewnątrzkościelnych. Przyjmowano członków bez względu na wyznanie. Towarzystwo to w Olsztynie liczyło 51 osób <sup>70)</sup>.

W parlamencie frankfurckim realizacji tych postulatów domagali się posłowie warmińscy — biskup Geritz oraz Cornelius. Biskup Geritz stwierdził, że w Prusach nie ma pełnej wolności sumienia, nie jednakowo traktuje się różne wyznania <sup>71)</sup>. Żądał całkowitej samodzielności kościoła i stowarzyszeń religijnych. Wnioski te były wspierane licznymi adresami z Warmii, m. in. pisma udzielające aprobaty wystąpieniom swych posłów nadesłały Biskupiec i Biesowo <sup>72)</sup>.

### III

Tymczasem w Berlinie dochodziło do coraz gwałtowniejszych dyskusji pomiędzy lewicą a prawicą. Elementy reakcyjne przygotowywały się do zdławienia rewolucji. W tym celu 1 listopada król postawił na czele rządu hr. Brandenburga. Zgromadzenie Narodowe, któremu wówczas przewodniczył Unruh, zaprotestowało przeciw tej decyzji i wysłało w tej sprawie delegację do króla, w czasie której poseł z Królewca, dr Jan Jacobi, wypowiedział słynne po tym zdanie: „Jest nieszczęściem królów, że nie chcą słyszeć prawdy”. Pomimo dramatycznej rozmowy król decyzji swej nie zmienił. Pierwszym aktem hr. Brandenburga było rozporządzenie nakazujące przerwanie obrad Zgromadzenia Narodowego oraz jego przeniesienie do miasta Brandenburg (Brandenburg in Nationalversammlung, Nationalversammlung in Brandenburg). Wśród posłów zapanowała konsternacja i oburzenie. W imiennym głosowaniu 252 posłów oświadczyło, że będą obradować w Berlinie, a tylko 30 wyraziło chęć podporządkowania się woli króla i Brandenburga. Do tych ostatnich należał m. in. poseł z Olsztyna, ks. Blockhagen <sup>73)</sup>. Czyn ks. Blockhagen oburzył jego wyborców, którzy 20 listopada 1848 r. wystosowali do niego pismo następującej treści:

„Gdy z powodu zdrady stanu postawione w stan oskarżenia ministerium Brandenburga odważyło się nasze Zgromadzenie Narodowe, wybrane przez naród pruski celem ogłoszenia przyobiecanej przez króla konstytucji, wbrew prawu przerwać i również bezprawnie przenieść do odległej miejscowości, naówczas mniejsza część Zgromadzenia Narodowego, któremu była powierzona obrona praw i honoru narodu, tchórzliwie się temu podporządkowała. Również nasz deputowany Blockhagen, który w kwietniu publicznie oświadczył: — My chcemy monarchii konstytucyjnej, tak jak to nam obiecał król w dn. 18 marca. Z reakcją będziemy walczyć ręką i głową — zna-

<sup>70)</sup> WAPO VIII 1/21, k. 39 — 40. Sprawozdanie landrata z d. 1 XI 1848 r.

<sup>71)</sup> Buchholz, *Revolutionsjahr*, s. 78. Biskup Geritz w dn. 22 VIII 1848 r. stwierdził m. in. „doch sind auch in Preussen, wie es alle wissen, vielfältige Klagen gehört worden über Beschränkung der Gewissensfreiheit, über Verletzung der Paritätsrechte, über Zurücksetzung einzelner Konfessionen”.

<sup>72)</sup> Arnold Ruge, *Die Preussische Revolution seit dem siebenten September und die Contrrevolution seit dem zehnten November*, Leipzig 1848, s. 49.

<sup>73)</sup> Tamże, s. 54.

łaż się pomiędzy tymi, którzy w obliczu niebezpieczeństwa, zamiast bronić praw i honoru narodu, ustąpili z placu. Wobec tego wiarołomstwa (Treubruch) czujemy się zobowiązani wyrazić posłowi Blockhagenowi największą naganą, jednocześnie oświadczając, że nadużył naszego zaufania i dlatego żądamy złożenia mandatu i dokonania nowych wyborów". Oprócz tego pisma, olsztyniacy wystosowali adres do Zgromadzenia Narodowego, w którym wyrażali „największe oburzenie przeciw despotycznemu i bezprawnemu postępowaniu ministerium Brandenbura”, a także dziękowali Zgromadzeniu za jego „dostojne zachowanie się wobec nacisku zbrojnej reakcji”<sup>74</sup>).

W podobny sposób zareagowało społeczeństwo Reszla wobec swojego posła Hahna, który również posłuchał wezwania Brandenbura. Na adresie skierowanym do Hahna podpisało się ponad 450 osób. Mieszkańcy Reszla w ostry sposób zabraniali mu występować w ich imieniu<sup>75</sup>). Niezależnie od tego, magistrat Reszla wystosował adres do Zgromadzenia Narodowego, aprobując jego stanowiska wobec konfliktu z królem<sup>76</sup>). Tak samo zareagowało społeczeństwo Lidzbarka, składając na adresie do Zgromadzenia 96 podpisów<sup>77</sup>).

Natomiast magistrat Braniewa wystosował do króla hołdowniczy adres, solidaryzując się z jego ostatnimi posunięciami. Podkreślił też, że występuje również w imieniu miasta Braniewa<sup>78</sup>). Wystąpienie to oburzyło do najwyższego stopnia mieszkańców, którzy czym prędzej sprostowali, oświadczając, że magistrat wyraził tylko swoje własne poglądy; jednocześnie w piśmie do króla prosili, aby usunął Brandenbura, a na jego miejsce powołał „ministerium narodowe”. Postępowanie Zgromadzenia mieszkańcy Braniewa przyjmowali „z radością, podziwem i dumą”<sup>79</sup>).

Niejaki Adolf Hinz z Barczewa, stały korespondent gazet królewskich, również uważał, że nie należy przenosić Zgromadzenia Narodowego do Brandenbura, że król czym prędzej winien oddalić złych doradców, bo „są to źmije, które kęsają rdzeń narodu”. Król winien oprzeć się na zaufaniu ludu, a nie na bagnietach<sup>80</sup>).

Tymczasem konflikt pomiędzy królem a Zgromadzeniem Narodowym zaoigniał się coraz bardziej. Doszło do tego, że Zgromadzenie dn. 15 listopada uchwaliło, iż ministerium Brandenbura nie ma prawa dysponować podatkami państwowymi, a w związku z tym

<sup>74</sup>) Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 276 z d. 24 XI. Blockhagen jednakże mandatu nie złożył. Uczynił to natomiast poseł Temnau z Królewca, któremu wyborcy również wyrazili wotum nieufności. (Der Königsberger Freimüthige, 1848, nr 148 z d. 12 XII).

<sup>75</sup>) Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 282 z d. 1 XII. „Sie haben sich der Königlichen Botschaft, betreffend die Vertagung der Nationalversammlung und die Verlegung derselben nach Brandenburg, gefügt. Da der Krone des Recht zur willkürlichen Verlegung, Vertagung oder Auflösung einer konstituierenden Versammlung nicht zur Seite steht, so war es Ihre heilige Pflicht, mit der Nationalversammlung auf Ihren Posten auszuharren. Sie haben Ihre Pflicht nicht gethan und dadurch selbst Ihr Mandat aus den Händen gegeben, wir können Sie daher auch nicht mehr als unsern Vertreter anerkennen und protestiren gegen jede weitere Handlung, welche sie noch als Abgeordneter des Rösslers Kreises ausführen wollen. Rössel, 28 November 1848”.

<sup>76</sup>) Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 272 z d. 20 XI.

<sup>77</sup>) Tamże.

<sup>78</sup>) Tamże.

<sup>79</sup>) Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 275 z d. 23 XI.

<sup>80</sup>) Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 278 z d. 27 XI.

należy się wstrzymać z ich wpłaceniem do kas państwowych<sup>81)</sup>. Za uchwałą głosowało 226 posłów<sup>82)</sup>. Proklamację w tej sprawie podpisaną przez posłów rozwiozło we wszystkie strony kraju 168 posłów<sup>83)</sup>. W państwie pruskim zapanowało wielkie zamieszanie. Nikt w zasadzie nie wiedział kogo słuchać. We wszystkich klubach, na ulicach, na wsi z wielkim ożywieniem dyskutowano i omawiano ostatnie wydarzenia berlińskie. Zdarzały się wypadki, że nawet landraci byli zdezorientowani i zamieszczali w Kreisblattach zarówno odezwy skierowane przeciw ministerium Brandenbura, jak i przeciw Zgromadzeniu Narodowemu<sup>84)</sup>. Dnia 29 listopada w Królewcu odbyło się zebranie klubów konstytucyjno-demokratycznych wspólnie z klubami demokratycznymi z całej prowincji pruskiej. W zebraniu tym wzięli udział również przedstawiciele miast warmińskich. Po gorących debatach zapadła uchwała, aby posłuchać się Zgromadzenia Narodowego w sprawie odmowy podatków i proklamację w tej mierze wydaną, szeroko rozpowszechniać na prowincji<sup>85)</sup>. Proklamacja ta, mimo iż nie wspierana przez posłów warmińskich, znalazła szeroki oddźwięk na Warmii. Landrat reszelski stwierdził, że w powiecie znaleziono ulotki, a nawet plakaty rozwieszone na publicznym miejscu, wzywające do oporu przeciw władzy państwowej, zwłaszcza przeciw płaceniu podatków. Ponieważ wezwania te znajdują wśród ludności posłuch — ciągnął dalej landrat — burzyciele pokoju i ładu publicznego muszą się liczyć z surowymi represjami<sup>86)</sup>. Ze sprawozdań poszczególnych landratów rejencja królewiecka dowiadywała się o coraz większej fali oporu i w związku z tym nakazywała odwoływać się w razie potrzeby do pomocy wojskowej<sup>87)</sup>. Również w Olsztynie nieznane osoby rozwieszały nocą plakaty, które atoli, jak zapewniał burmistrz Rarkowski, z samego rana były zrywane i na ludność miasta miały nie wywierać większego wpływu<sup>88)</sup>. Stwierdzał dalej burmistrz, że „ściąganie podatków w tym roku, zwłaszcza od

<sup>81)</sup> Verfasser (pseud.), *Geschichte der ersten Preussischen Nationalversammlung und der verschiedenen Ministerien*, Stettin 1849, s. 14.

<sup>82)</sup> R u g e, op. cit., s. 85.

<sup>83)</sup> *Das schwarze Buch der aufgelösten Preussischen National Versammlung. Ein Warnungsspiegel für Preussische Wahlmänner*, Berlin 1848, s. 8.

<sup>84)</sup> Przykładem tej dezorientacji jest postawa landrata w Pasieku v. Schrötera (zob. Pr. Holländer Kreisblatt, 1848, nr 46 z d. 13 XI).

Na uwagę zasługuje też landrat z Pizsa, Reuter, który był posłem do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie. Reuter cały czas głosował wspólnie ze skrajną lewicą, podpisał też odezwę w sprawie odmowy podatków. Z tego powodu został złożony z urzędu landrata (zob. Der Königsberger Freimütige, 1848, nr 148 z d. 12 XII). Ponadto Reuter wyróżnił się tym, że dn. 4 VII złożył wniosek, aby Zgromadzenie Narodowe zbadało przyczyny, które doprowadziły do urzędzenia Polakom w Poznańskim „krwawej kąpieli” (zob. Edgar B a u e r, *Die Parteien*, Hamburg 1848, s. 95). Tenże Reuter 11 listopada, pod wpływem wypadków w Wiedniu, wspólnie z innymi posłami z lewicy radził, jak urządzić w Berlinie powstanie. Padaly projekty, aby wspólnie ze Strażą Obywatelską wymordować wojsko lub przynajmniej je rozbroić (zob. W. P i e r s i g, *Mysteria der Berliner Demokratie. Ein Beitrag zur Aufhebung des Belagerungszustandes und zur Reorganisation der Bürgerwehr*, Leipzig 1848, s. 101).

<sup>85)</sup> Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 283 z d. 2 XII. W zebraniu tym wziął udział również Marcin Giersz, który nie wyłączył się od ogólnego postanowienia.

<sup>86)</sup> Rösseler Kreisblatt, 1848, nr 48 z d. 6 XII; Neue Königsberger Zeitung, 1849, nr 124 z d. 30 V.

<sup>87)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 15 — 16. Pismo Rejencji z d. 25 XI 1848 r.

<sup>88)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 69. Pismo magistratu olsztyńskiego z d. 22 XII 1848.

rewolucji marcowej, z powodu ustawicznych anarchicznych tendencji bezrolnych i drobnych rolników jest związane z rozlicznymi trudnościami”<sup>89)</sup>). Królewiec przekazał klubowi olsztyńskiemu 5 proklamacji w sprawie odmowy podatków, które zostały rozesłane po powiecie<sup>90)</sup>).

Wydaje się, że opinia władz miejscowych, wiążąca opór przeciwko płaceniu podatków z wypadkami marcowymi, nie była pozbawiona racji. Landrat olsztyński już w maju stwierdzał, że poszczególne miejscowości uchylają się od obowiązku regulowania należności, a gdzieś indziej zdarzają się groźby przeciw egzekutorom. W tak ciężkiej chwili dla króla — pisał dalej landrat — kto nie będzie się wywiązywał ze swoich obowiązków, będzie traktowany jako zdrajca, a krnąbrni sołtysi zostaną w pierwszym rzędzie usunięci z urzędów. Zakończył swój apel następującym zdaniem: „Pogłoski, jakoby w innych powiatach nie ściągano podatków, że król i rejencja nie żądają podatków — są fałszywe i naiwne”<sup>91)</sup>). Fakty oporu przeciw płaceniu podatków stwierdzał również on w miesiącach późniejszych<sup>92)</sup>). Jednakże trzeba przyjąć z całą pewnością, że masowy charakter odmowy podatków nastąpił dopiero od r. 1849 i niewątpliwie łączyło się to z oddziaływaniem proklamacji Zgromadzenia Narodowego.

Ciekawe materiały do tych spraw na terenie powiatu olsztyńskiego dostarczają zeznania poborców i egzekutorów podatkowych.

Poborcy podatkowemu, Weissfordtowi, który przyjechał do wsi Sząbruk, oświadczyli chłopci w wielkim zamieszaniu i podnieceniu, że „pod żadnym pozorem nic nie zapłacą, zanim nie otrzymają nowych praw oraz że nie pozwolą sobie robić zajęcia”. Postawa mieszkańców Sząbruka było tak zdecydowana, że poborca zrezygnował z prób rekwizycji. Opór przeciw podatkom stawili również chłopci ze wsi Bukwałd, Brąswałd i Łukwałd. Twierdzili, że landrat powiedział im, aby przez kilka miesięcy 1849 r. wstrzymali się ze swoimi świadczeniami, aż wyjdą w tej sprawie nowe rozporządzenia. Podobnie tłumaczyli się mieszkańcy Warkań i Wrzesin. W Jonkowie sołtys wprawdzie ściągnął podatki, ale wzbraniał się je wpłacić poborcy, czekając na nowe rozporządzenie landrata<sup>93)</sup>). Gdy egzekutor Ascher zamierzał zebrać podatki w Gutkowie, wśród zgromadzonych w domu sołtysa chłopów powstał wielki hałas i protest. Jeden przez drugiego krzyczał, że nikt nie zapłaci ani grosza i nie pozwoli na żadne rekwizycje. Jeśli w tej sprawie zjawi się w mieszkaniu poborca, wachmistrz czy sołtys, zostaną przepędzeni kijami i widłami za drzwi. Pomimo tak energicznego protestu, Ascher chciał przystąpić do swoich czynności. Tu jednak nastąpiła odmowa ze strony sołtysa Sendrowskiego, który obawiał się, że istotnie może go spotkać od zacierzwionych sąsiadów krzywda. Nie chciał też wydać poborcy 21 talarów, które mu chłopci już dawniej wpłacili<sup>94)</sup>). Również egzekutora Nocka spotkała we wsi Stękińy wielka nieprzyjemność. Oto, gdy po zwy-

<sup>89)</sup> Tamże.

<sup>90)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 70. Pismo landrata z d. 31 XII 1848.

<sup>91)</sup> Allensteiner Kreisblatt, 1848, Extrablatt z d. 25 V.

<sup>92)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 1 — 2. Pismo landrata z d. 9 VI 1848.

<sup>93)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 74 — 75. Protokół sporządzony w Dom. Rent Amcie w d. 19 II 1849 r.

<sup>94)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 76. Protokół sporządzony w Dom. Rent Amcie w d. 27 II 1849 r.



kłych w takich wypadkach krzykach i protestach wsi przystąpił do rekwizycji u karczmarza Zameckiego, ten wyrwał mu z ręki zabrane przedmioty i wyrzucił go za drzwi. Działo się to przy wielkiej radości i szyderczych śmiechach innych chłopów<sup>95</sup>). Podobny wypadek zdarzył się w Pluskach, gdzie egzekutora, który próbował dokonać zajęcia, gospodarz Jackowski także wyrzucił za drzwi, uprzednio odebrawszy mu z ręki zajęte rzeczy. Zarówno sołtys, jak i przysięgli odmówili egzekutorowi pomocy w pełnieniu jego czynności. Zrozpaczony egzekutor oświadczył w Olsztynie, że nie będzie wykonywał swoich obowiązków, póki jaki taki porządek nie zapanuje w powiecie<sup>96</sup>). Wieś Bartąg jeszcze w czerwcu odmówiła płacenia podatków, jak też wykonania prac melioracyjnych nad Łyną<sup>97</sup>), a władze miejscowe przez dłuższy okres czasu obawiały się zaburzeń przy jakiegokolwiek okazji<sup>98</sup>).

We wszystkich wypadkach oporu landrat Martens wysyłał miejscową żandarmerię, która zmuszała chłopów do posłuszeństwa, jednocześnie najbardziej aktywnych aresztując i przekazując sądowi.

W tym czasie doszło do dużych zaburzeń w Dobrym Mieście, ponieważ uboga ludność zaczęła rąbać drzewo na opał z miejskiego lasu. Wywołało to wielkie starcie, skutkiem czego burmistrz musiał wezwać dla obrony lasu specjalny oddział wojskowy z Braniewa<sup>99</sup>).

Końcowy okres Wiosny Ludów znalazł bardzo charakterystyczne odbicie w trzech wyborach do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie.

Drugie wybory odbyły się w styczniu 1849 r. Tym razem nie było widać tego poruszenia i roznamietnienia obozów politycznych, co w maju 1848 r., chociaż prawyborcy odbywały się także przy zaciętej walce stronnictw. Aczkolwiek sprawozdawcy „Königsberger Hartungsche Zeitung” donoszą, że w prawyborach i w Barczewie i w Olsztynie zwyciężyli demokraci<sup>100</sup>), to jednakże ostateczne wybory wypadły po myśli partii konserwatywnej. Dowodem tego jest fakt, że powtórnie przegłosowano Blockhagen z okręgu Olsztyn — Reszel — Szczytno, przeciw któremu, z uwagi na jego mało zaszczytną działalność w r. 1848 protestowało tym razem, choć bezskutecznie, społeczeństwo powiatu szczycieńskiego<sup>101</sup>). Ponadto z okręgu Braniewo — Lidzbark wybrany został Metzler i Carolus — z prawicy, a z Ornety — Perwo, jeden z głównych sprawców wypadków z d. 30 kwietnia

<sup>95</sup>) WAPO VIII 1/23, k. 79. Protokół z d. 28 II 1849.

<sup>96</sup>) WAPO VIII 1/23, k. 80, 81. Protokół z d. 11 III 1849 r.

<sup>97</sup>) WAPO VIII 1/23, k. 85. Pismo Dom. Rent Amtu z d. 6 VI 1849 r.

<sup>98</sup>) WAPO VIII 1/23, k. 86. Pismo sołtysa z d. 26 VII 1849 w sprawie możliwości rozruchów we wsi Butryny, gdyż „die allgemeine Freiheit ist gegenwärtig außer Schranken”.

<sup>99</sup>) Beckmann, op. cit., s. 125.

<sup>100</sup>) Königsberger Hartungsche Zeitung, 1849, nr 23 z d. 26 I i nr 28 z d. 31 I.

<sup>101</sup>) Königsberger Hartungsche Zeitung, 1849, nr 52 z d. 1 III. „Sie waren unter den Ersten, welche an dem verhängnisvollen 9 ten November pr. den Herren vom Ministerio folgten, Sie waren also unter den Ersten, welche die Ehre des Volksboten minder schätzten, denn den unterthänigen Gehorsam, Sie sind also unter denjenigen, welche jenen dem Volke aufgedrückten, ewig unverilgbaren Stempel der Unmündigkeit gut heißen”. W jaki sposób Blockhagen został wybrany, nie jest jasne. Demokraci mówili o jakiś ciemnych machinacjach, a również pierwsza wzmianka o wynikach wyborów w Olsztynie wymieniła nazwisko kandydata partii liberalnej — Schrödera.

1848 r.<sup>102)</sup>. I tym razem obserwowano usilną agitację duchowieństwa<sup>102a)</sup>.

Po rozwiązaniu w kwietniu 1849 r. Zgromadzenia Narodowego przystąpiono do trzecich wyborów. Prawo wyborcze wprowadziło duży cenzus majątkowy, co zostało przyjęte przez społeczeństwo z rozczarowaniem i goryczą. Również system dwuizbowy parlamentu powodował duże protesty. Przeciwno temu występowali nawet właściciele ziemscy, chociaż z innych powodów niż mieszczaństwo i chłopci. Oto twierdzili, że w czasie wspólnych obrad partia konserwatywna wywierałaby uśmierający wpływ na anarchiczne dążenia niektórych posłów, co jednak będzie uniemożliwione przy systemie dwuizbowym<sup>103)</sup>.

Wyrazem krytycznego ustosunkowania się do nowego prawa wyborczego, a zarazem dużego wyrobienia i świadomości społecznej, są poglądy robotnika Arndta z Wadąga pod Olsztynem. Arndt wywodził, że robotnicy od swoich mizernych zarobków płacą 2,5% podatków, natomiast wszyscy urzędnicy państwowi, począwszy od ministra, płacą najwyżej 2% podatków, a więc o 0,5% mniej niż ludzie pracy, którzy w pocie czoła od wczesnego ranka aż do nocy muszą wyrabiać swoją dniówkę. Nie mają przy tym innej przyjemności, jak tylko świeże powietrze, nie posiadają żadnej kasy pożyczkowej, z której mogliby w razie potrzeby korzystać. A gdy z powodu swojej ciężkiej pracy zachorują, nikt ich nie wyśle do żadnego „Badu”, nie otrzymają żadnej zapomogi, zwykła dniówka zostanie im zatrzymana. Któż więc utrzymuje robotników? Zaprawdę, nie państwo, któremu wpłacają robotnicy jako podatki grube miliony, a w zamian nie dostają nic. W identycznej sytuacji znajdują się wyrobownicy wiejscy, chałupnicy, parobcy i ludzie luźni. A pomimo to prawo wyborcze zalicza ich do III klasy, tzn. że 500 prawyborców może wybrać tylko 1 wyborcę, gdy 20 bogaczy może wybrać też 1 wyborcę. A ponieważ król w dn. 5 XII 1848 r. obiecał nadać prawa wszystkim obywatelom państwa pruskiego, „dlatego przeciwko tej niesprawiedliwej samowolnej ordynacji wyborczej protestujemy, każde wybory zbojkotujemy” — zakończył Arndt<sup>104)</sup>.

Istotnie, poglądy Arndta odzwierciedlały powszechne nastroje. Dnia 17 czerwca we Frankfurcie nad Odrą odbył się kongres klubów demokratycznych, który zdecydował, że wybory te należy zbojkotować. Przedstawiciele klubów wyrazili przekonanie, iż obowiązuje ich prawo wyborcze z d. 8 kwietnia 1848 r., nie wprowadzające cenzusu majątkowego<sup>105)</sup>. Podobny zjazd dla prowincji pruskiej z udziałem klubów konstytucyjno-demokratycznych odbył się w Królewcu dn. 30 czerwca, w którym uczestniczyli również przedstawiciele stowarzyszeń warmińskich. I tutaj postanowiono wybory zbojkotować<sup>106)</sup>. Obawiając się tej demonstracji politycznej<sup>107)</sup>, władze pań-

<sup>102)</sup> Königsberger Hartungsche Zeitung, 1849, nr 29 z d. 2 II.

<sup>102a)</sup> Neue Königsberger Zeitung, 1849, nr 33 z d. 1 II.

<sup>103)</sup> Friedrich Dohna — Lauk, *Über die notwendige Abänderung der beiden Wahlgesetze für die erste und die zweite Kammer*, Königsberg 1849.

<sup>104)</sup> Königsberger Hartungsche Zeitung, 1849, nr 154 z d. 4 VII.

<sup>105)</sup> *Die Wahl-Resultate im ganz Preussen am 17 Juli 1849*, Berlin 1849, s. 9.

<sup>106)</sup> Königsberger Hartungsche Zeitung, 1849, nr 152 z d. 2 VII.

<sup>107)</sup> *Die Wahlen von 17 und 27 Juli 1849. Denkschrift des Central-Comites zur Wahrung des allgemein gleichen Wahlrechts im preussischen Staate*, Berlin 1849.

stwowe prowadziły kontrakcję, udowadniając, że kto nie posiada majątku, ten nie przynosi pożytku państwu, a wobec tego nie może mieć od niego żadnych wymagań <sup>108)</sup>). Pomimo to wybory zostały zbojkotowane. Poniżej zamieszczona tabela ilustruje udział ludności w wyborach w kilkunastu miejscowościach na Warmii <sup>109)</sup>.

Miejscowość	Uprawnionych do głosowania	Oddano głosów	Miejscowość	Uprawnionych do głosowania	Oddano głosów
Reszel	800	80	Dobre Miasto	544	35
Bisztynek	600	56	Orneta	698	69
Ustnik, pow. Reszel	179	5	Kabiny, pow. Lidzbark	260	43
Kominki, pow. Reszel	210	30	Pietraszewo, pow. Lidzb.	190	11
Mnichowo, pow. Reszel	235	26	Knopin, pow. Lidzbark	154	22
Lidzbark	944	303	Bażynny, pow. Braniewo	200	45
			Krzykały, pow. Braniewo	168	35

W niektórych miejscowościach nikt nie głosował. Całkowicie zbojkotowano wybory w Klewnie, pow. Reszel, oraz w Łaniewie i Mawrach, pow. Lidzbark. Również w pow. olsztyńskim wstrzymano się od głosowania, np. w Barczewie zaledwie 1/9 wyborców stawiła się do urn. Na przykładzie wymienionych miejscowości można stwierdzić, że zbojkotowało wybory ok. 80% społeczeństwa. Lipcowe wybory były ostatnią masową demonstracją polityczną na Warmii w czasie Wiosny Ludów.

#### IV

Z chwilą wybuchu rewolucji marcowej, a zwłaszcza po słynnym manifeście cara Mikołaja I z d. 27 III 1848 r. grożącym Europie zemstą Boga, sprawa polska stała się w Niemczech niezmiernie popularna. W samym Królewcu zgłosiło się ponad 500 osób do legionu zamierzającego walczyć o wolność Polski <sup>110)</sup>, liczne wypowiedzi w prasie wschodniopruskiej żądały odbudowy państwa polskiego <sup>111)</sup>, na zebraniach śpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła”, polskich uchodźców i emisariuszy przyjmowano z wielką sympatią i entuzjazmem, sta-

<sup>108)</sup> Zob. m. in. *Die neuen Wahlen des Preussischen Volkes. Ein Gespräch zur Beherzigung für den Bürger und Landmann*, Berlin 1849.

<sup>109)</sup> *Die Wahl Resultate*, op. cit., s. ; Königsberger Hartungsche Zeitung, 1849, nr 168 — 175; zob. także Gerhard Schiffer, *Sieg und Niederlage des demokratischen Wahlrechts in der deutschen Revolution 1848/49*, Berlin 1952, s. 307 — 310.

<sup>110)</sup> Chojnacki, *Mazury, Warmia...* s. 256.

<sup>111)</sup> Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 78 z d. 1 IV. „Die Wiederherstellung der polnischen Nationalität nicht blos in Posen, sondern in allen Theilen des ehemaligen Polens, ist eine Ehrenschild Preussens geworden"... Wohlan polnische Brüder, vertraut dem Gerechtigkeitssinne des deutschen Volkes! Polen ist noch nicht verloren"; nr 75 z d. 29 III „Die Stimme der deutschen Nation fordert laut die Wiederherstellung Polens”.

rano się ich bronić przed władzami carskimi, a „o czworokątną czapkę Polaków, podówczas godło nowej wolności, łatwo się było postarać”<sup>112)</sup>.

Podobnie sytuacja przedstawiała się na Warmii. Mieszkańcy Olsztyna i Reszla domagali się wolności dla Polski<sup>113)</sup>, również barczewianie deklarowali się jako przyjaciele Polski i wydali specjalną odezwę w sprawie pomocy dla polskich uchodźców<sup>114)</sup>. Wielu Polaków zatrzymało się w Bęsi w pow. reszelskim, część przebywała w Świętej Lipce<sup>115)</sup>, a inni znaleźli schronienie w powiecie olsztyńskim<sup>116)</sup>. Podobnie jak na całym świecie, tak i tutaj traktowano wówczas Polaków jako urodzonych rewolucjonistów. Landrat olsztyński domagając się zwiększenia straży bezpieczeństwa motywował m. in. tym, że w powiecie znajduje się dużo polskich uciekinierów, „którzy mogą narobić wiele złego”<sup>117)</sup>. Aby ustrzec się przed ich wpływami, władze pruskie, o ile było to w zakresie ich możliwości, starały się Polaków odizolować od społeczeństwa, bądź też jak najszybciej wypchnąć poza granicę państwa<sup>118)</sup>.

Specjalną uwagę należy tutaj poświęcić organizacji powstałej w Ornece pn. „Stowarzyszenie Ochrony Historycznych Interesów i Praw Warmii”<sup>119)</sup>. Na temat programu i działalności tego Stowarzyszenia nic właściwie bliżej nie wiemy. Wiadomo tylko, że broniąc odrębności warmińskiej (mówiono nawet o warmińskiej narodowości) przed wpływami ogólnoniemieckimi, członkowie Stowarzyszenia jednocześnie wyrażali się z wielką sympatią o wskrzeszeniu Polski. Krążyły też pogłoski, że „Liga Warmińska” ma się składać z renegatów niemieckich<sup>120)</sup>. Fakt, że Stowarzyszenie miało odrębność Warmii kształtować w oparciu o historyczne prawa, czyli z okresu sprzed 1772 r., daje dużo do myślenia. Czy jednak poza tendencjami separatystycznymi istniały jakieś bardziej zakonspirowane myśli o Polsce — trudno dzisiaj stwierdzić.

Wiosna Ludów na ziemiach polskich charakteryzuje się dwoma zasadniczymi nurtami: walką o wyzwolenie społeczne oraz walką o wyzwolenie narodowe. O ile nurt pierwszy występuje na Warmii zupełnie wyraźnie, to zagadnienia narodowe, poza całkiem platonicznymi objawami sympatii dla sprawy Polski, nie stanowią tutaj żadnego problemu. Nie mówiąc już o Wielkopolsce czy Górnym Śląsku, stan taki odbija się jaskrawo nawet od Pomorza Wschodniego, dla którego rok 1848 będzie odgrywał przełomową rolę w dziele odrodzenia narodowego. Wydaje się, że na taką sytuację złożyło się kilka czynników, a przede wszystkim brak polskiej szlachty oraz ośrodków polskości w miastach. Nieliczna szlachta na Warmii została po woj-

<sup>112)</sup> Chojnacki, *Mazury i Warmia*, s. 201.

<sup>113)</sup> Buchholz, *Revolutionsjahr*, s. 73; Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 89 z d. 14 IV.

<sup>114)</sup> Chojnacki, *Mazury i Warmia*, s. 356 — 358.

<sup>115)</sup> Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 125 z d. 27 V.

<sup>116)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 1, 2. Pismo landrata olsztyńskiego z d. 9 VI 1848 r. „...weil polnische Überläufer in diesem Kreise so leicht Eingang finden...”; Allensteiner Kreisblatt, 1848, nr 22 z d. 27 V.

<sup>117)</sup> WAPO VIII 1/23, k. 1, 2.

<sup>118)</sup> Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 108 z d. 9 V; Der Königsberger Freimütige, 1848, nr 46 z d. 18 IV.

<sup>119)</sup> Chojnacki, *Mazury i Warmia*, s. 220 — 222.

<sup>120)</sup> Chojnacki, *Mazury i Warmia*, s. XXVI.

nach napoleońskich zlicytowana, niedobitki uległy germanizacji. Za ledwie kilkutyśne miasteczka na polskiej Warmii nie wytworzyły żadnych ośrodków kulturalnych czy nawet przemysłowych, zresztą element urzędniczy czy kupiecki rekrutował się i tutaj spośród Niemców. Na Warmii więc zabrakło całkowicie przywódców, którzy mogliby oddziaływać w duchu polskim<sup>121</sup>). W przeciwieństwie do innych dzielnic Polski nie prowadziły tutaj żadnej akcji uświadamiającej organizację tak krajową, jak i emigracyjną. Lud polski na Warmii pozostał osamotniony, nie mógł nawet zbyt wiele liczyć na duchowieństwo katolickie, gdyż, jak stwierdzał biskup Józef Hohenzollern, brakowało mu w diecezji aż 70 księży znających język polski<sup>122</sup>). Odrodzenie narodowe na Warmii nastąpiło dopiero w latach osiemdziesiątych. Wiosna Ludów na Warmii była związana przede wszystkim z rewolucją ogólnopruską.

\* \* \*

Rekapitułując rozważania o przebiegu Wiosny Ludów na Warmii, należy wyodrębnić w czasie jej trwania trzy okresy.

I. W okresie od marca do maja 1848 r. daje się zauważyć na Warmii spontaniczne poruszenie, nawet wrzenie rewolucyjne. Najbardziej aktywne są miasta, zwłaszcza na północy, co jest związane z większymi skupiskami robotniczymi. Proletariat miejski domaga się poprawy swojego położenia, przy czym dochodzi w wielu wypadkach do rozlewu krwi. Okazją do licznych wystąpień przeciwko władzy i burżuazji stają się majowe wybory. Dla zabezpieczenia „życia i własności” organizowane są stráže obywatelskie.

Na wsi ze zrozumiątych względów (rozproszenie) nie dochodzi do ruchów na większą skalę, niemniej bierny opór i nastrój oczekiwania na wybuch miejscowej rewolucji jest zjawiskiem powszechnym. Radykalni chłopcy myśleli przede wszystkim o parcelacji majątków szlacheckich. Czynnikiem najbardziej rewolucyjnym, rzecz rozumiała, są tutaj bezrolni.

II. Okres od maja do października 1848 r. charakteryzuje się aktywizacją życia politycznego w miastach i miasteczkach. Powstające liczne organizacje w większości wypadków domagają się realizacji obietnic króla z d. 18 marca 1848 r., czyli wprowadzenia monarchii konstytucyjnej na szerokich podstawach. Z biegiem czasu organizacje te dzielą się na bardziej demokratyczne (Olsztyn, Barczewo, Reszel, Lidzbarsk) oraz na konserwatywne (Braniewo, Biskupiec).

III. Od listopada 1848 r. do lipca 1849 r. następuje stopniowe zwycięstwo reakcji. Społeczeństwo Warmii w konflikcie pomiędzy królem a Zgromadzeniem Narodowym w Berlinie staje po stronie

<sup>121</sup>) Na Pomorzu Wschodnim wybrano 6 posłów polskich, przeważnie księży, którzy występowali w obronie praw polskich (Andrzej Bukowski, *Rok 1848 na Pomorzu*, Jantar 1948 nr 2, s. 130 i in.). Natomiast niektórzy posłowie warmińscy, jak biskup Geritz czy ks. Blockhagen, mimo że na terenie Warmii czynnie bronili języka polskiego przed dążeniami germanizacyjnymi władz pruskich (Blockhagen czuł się Polakiem, zob. ks. Jan O b ł ą k, *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej w latach 1800 — 1870*, Lublin 1960, s. 76, 119, 124), to jako posłowie nie związali się z innymi działaczami broniącymi spraw polskich, ani też na arenie parlamentarnej nie próbowali indywidualnie walczyć o prawa językowe swoich współbraci.

<sup>122</sup>) Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764 — 1855. Księga Pamiątkowa pod redakcją Wł. P n i e w s k i e g o, Gdańsk 1933, s. 140.

nym posunięciem króla jest odmowa płacenia podatków ze strony miast i wsi. Ostatnią demonstracją polityczną, zaakcentowaniem własnej niezależności, jest bojkot wyborów w lipcu 1849 r.

Charakterystycznym zjawiskiem okresu Wiosny Ludów na Warmii jest wzrost sympatii dla sprawy polskiej, aczkolwiek aktywnego zaangażowania się w dążenia ogólnopolskie nie stwierdzono.

TADEUSZ CIEŚLAK

## DWA KALENDARZE MAZURSKIE Z 1935 ROKU

Kalendarze cieszyły się wśród ludu mazurskiego ogromną popularnością i stanowiły tradycję nieprzerwanie pielęgnowaną co najmniej od lat 30 XIX wieku. Pierwszą ich formą były małe polskie kalendarzyki, wydawane w latach 1835 — 1843 w Królewcu przez Theringa<sup>1)</sup>. Do tej samej formy sięgnął Antoni Alojzy Gąsiorowski w swojej długiej drodze do zaprzaństwa narodowego. W jego różnorodnej działalności wydawniczej jedną z nielicznych trwałych pozycji był *Prawdziwy Prusak Ewangelicki, religijno-patriotyczny kalendarz narodowy*, kierowany przez niego w latach 1854 — 1868 i przekazany następnie księgarzowi Ernestowi Lambeckowi w Toruniu<sup>2)</sup>. W tym samym czasie, bo w latach 1849 — 1862, wydawał Menzel swoje kalendarze w Elku pt. *Kalendarze Królewsko-Pruskie*<sup>3)</sup>. Wreszcie niezmiernym wydawcą kalendarzy był Marcin Giersz. Jego pierwszą próbą był kalendarz z 1848 r. drukowany w Gąbinie. Po paru latach, od 1860 do 1895 r., Giersz redaguje *Kalendarz Królewsko-Pruski ewangelicki*, który najpierw wydawany był w Rastemborku (Kętrzynie), następnie (po r. 1867) przeszedł do Hartunga, do Królewca<sup>4)</sup>. Obok Giersza sięgnął do wydawania kalendarzy Jan Karol Sembrzycki. Po upadku czasopisma *Mazur* początkowo współdziałał z drukarnią Salewskiego (*Prusko-polski kalendarz*), a następnie wydał Sembrzycki pięć roczników (1886 — 1890) *Kalendarza ewangelicko-polskiego dla Mazur, Szląska i dla Kaszubów*, które drukował u Ernesta Lambecka w Toruniu<sup>5)</sup>.

Po śmierci Marcina Giersza wydawnictwo *Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego* przejął jego krewny, Otto Gerßs, były superintendent diecezji mrağowskiej, Otto Gerßs wydał jeszcze 16 roczników *Kalendarza* w latach 1896 — 1911 i nadał im charakter zdecydowanie antypolski<sup>6)</sup>.

<sup>1)</sup> Zygmunt Mocarski, *Z zagadnień piśmiennictwa polskiego na Mazurach Pruskich*, Poznań 1939, s. 12; tam podana dalsza literatura.

<sup>2)</sup> *Mazury i Warmia 1800 — 1870*. Oprac. Władysław Chojnacki, Wrocław 1959, s. 704.

<sup>3)</sup> Mocarski, op. cit., s. 12.

<sup>4)</sup> *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*. Oprac. Wład. Chojnacki, Wrocław (1952), s. 312; zob. również art. W. Chojnackiego w *Kalendarzu Mazur i Warmii*, Olsztyn 1958, wyd. Pojezierze, s. 70 — 74.

<sup>5)</sup> Wł. Chojnacki, *Jan Karol Sembrzycki, redaktor Mazura (1883 — 1885)*. Olsztyn 1948, s. 37; oraz tenże: *Sprawy Mazur i Warmii*, s. 320 — 321; zob. Andrzej Wakar, *Tragiczny żywot Jana Karola Sembrzyckiego w Kalendarzu Mazur i Warmii*, Olsztyn 1959, wyd. Pojezierze, s. 74 — 77.

<sup>6)</sup> *Sprawy Mazur i Warmii*, s. 310.